

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,65 zł.
Z odroczaniem miesięcznie	1,75 zł.
W agencjach miesięcznie	1,75 zł.
Przez pocztę już z odroczaniem	1,98 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w nakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Postalowe konto czekowe 201.032.

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. post. 23

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, niedziela 7 września 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza piąty lub jego miejsce 10 groszy. — Rekl. za tekst wiersz 3-łam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za i minowy druk ogłoszeń administracja l.s. odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9. przed poł.

Ustawa na wypadek bezrobocia.

Z dniem 31 bm. weszła w życie ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Wprowadzenie jej na całym obszarze Państwa ma nastąpić najpóźniej do dnia 31 lipca 1925 roku.

Kto podlega zabezpieczeniu?

Obowiązkowi zabezpieczenia podlegają w myśl ustawy, robotnicy bez różnicy płci, po ukończeniu 18 lat życia, zatrudnieni w przemyśle, górnictwie, handlu, w przedsiębiorstwach komunikacyjnych i przewozowych, oraz w spółdzielniach, przyczem zakłady pracy winny zatrudniać przynajmniej 6 robotników. Nie podlegają zabezpieczeniu robotnicy rolni, służby, chałupnicy, inwalidzi i pracownicy umysłowi.

Korzystając z zasiłków mogą ci robotnicy, którzy w ciągu ostatniego roku przed bezrobociem pracowali co najmniej 20 tygodni o ile zgłoszą się po zasiłek w ciągu jednego miesiąca od utraty roboty i Urząd Pośrednictwa Pracy nie mógł wskazać bezrobotnemu żadnego zajęcia. Minister pracy może przyznać zasiłki również takim robotnikom, którzy z powodu ograniczenia produkcji nie pracują więcej niż 3 dni w tygodniu. Jednak w tym wypadku zasiłek wynosić będzie tylko od 30—50 proc. zwykłego zasiłku.

Nie posiadają również prawa do zasiłków robotnicy sezonowi podczas sezonów martwych.

Fundusz bezrobocia.

Celem wykonania obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia i połączonych z tem wydatków, tworzy ustawa przy Min. pracy „fundusz bezrobocia”, który czerpie swe największe dochody z wkładów zakładów pracy zatrudniających robotników ubezpieczonych na wypadek bezrobocia i z dopłat skarbu. Z innych źródeł zasilających fundusz bezrobocia, zasługują na uwagę dary płynące na ten cel i kary pieniężne za przekroczenie przepisów tej ustawy.

Wkłady wynoszą 2 proc. od każdorazowo wypłacanych zabezpieczonym robotnikom zarobków, przy czem 1/4 wkładki ponoszą robotnicy, 3/4 zaś pracodawcy. Wkłady robotników potrąca pracodawca przy wypłacie pensji i przekazuje łącznie ze swoją częścią funduszowi.

Skarb Państwa dopłaca do funduszu bezrobocia połowę sumy, zebranej z wkładów, przyczem Rada Ministrów może obciążyć połowę tej dopłaty gminy okręgów górniczych lub przemysłowych.

Wysokość zasiłków.

Bezrobotni otrzymują na czas bezrobocia zasiłek pieniężny w stosunku procentowym do zarobku, od którego była płacona wkładka.

Zasiłek ten wynosi dla robotnika samotnego 30 proc. zarobku, dla robotnika obciążonego rodziną, zależnie od ilości osób, od 35—50 proc. zarobku. Do rodziny zalicza się pozostających na utrzymaniu bezrobotnego: żonę niezarobkującą, względnie męża, dzieci (ślubne i nieślubne), pasierbów, braci i siostry do lat 16 życia, oraz do lat 18, o ile kształła się w szkole średniej, rodziców i dziadków niezdolnych do pracy.

Pierwszy zasiłek otrzymuje bezrobotny po 10 dniach od zarejestrowania się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy. W ciągu jednego roku bezrobotny może pobierać zasiłki tylko w ciągu 13 tygodni. Minister pracy może przedłużyć ten okres do 17 tygodni, wtedy gdy Kasy chorych udzielają zasiłki w ciągu tygodni 26 do 39. Prawo do pobierania zasiłku traci robotnik, który nie przyjął pracy, wskazanej mu

przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy na warunkach ogólnie przyjętych, z wyjątkiem, jeżeli odmówi przyjęcia w zakładach objętych strajkiem. Bezrobotny może odmówić przyjęcia roboty poza miejscem swego zamieszkania z przyczyny niedostarczenia mu mieszkania.

Robotnik traci na przeciąg 4 tygodni od dnia dobrowolnego porzucenia przez siebie pracy z przyczyn niezasadniczych prawo do zasiłku pieniężnego. Bezrobotny obowiązany jest przez cały czas pobierania zasiłku meldować się w Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Zarząd funduszu.

Fundusz bezrobocia jest według ustawy osobą prawną. Na jego czele stoi zarząd główny pozostający pod kierownictwem ministra pracy.

W skład jego wchodzi: przewodniczący i dwaj urzędnicy, mianowani przez min. skarbu, sześciu przedstawicieli robotników, czterech przedstawicieli pracodawców i czterech przedstawicieli samorządów; przedstawicieli robotników, pracodawców i samorządy powołuje minister pracy na okres 3 lat, przyczem przedstawicieli robotników na wniosek największych zrzeszeń robotniczych związków zawodowych. Organami miejscowymi funduszu są zarządy obwodowe powołane do życia w siedzibie państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

Zarząd obwodowy składa się: z kierownika Urzędu Pośrednictwa Pracy, trzech robotników, dwóch pracodawców, dwóch przedstawicieli samorządu, powołanych przez Zarząd Główny na przeciąg 3 lat.

Działalność urzędu obwodowego rozciąga się na teren działalności odnośnego urzędu pośrednictwa pracy. Zarząd obwodowy może powierzyć swe czynności gminom bez względu na ich zgodę, lub instytucjom społecznym, które wyraziły na to swą zgodę. Instytucjami temi mogą być na przykład Kasy chorych, gminy wyznaniowe i t. p., lecz nie mogą być niemi związki zawodowe. Od decyzji zarządu obwodowego przysługuje zabezpieczonemu w ciągu 8 dni od dnia otrzymania zawiadomienia prawo odwołania do obwodowej Komisji Odwoławczej.

Pracodawcy, uchylający się od płacenia składek, krani będą grzywną administracyjną do 1000 złotych, zaległe zaś wkładki ściągane będą w ten sposób, jak podatki.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Jak to Niemcy gotują się do pokoju wieczystego?

Donosiłszy już, że z okazji obchodu 10 rocznicy bitwy pod Tannenbergiem wygłaszali generalnie niemieccy i rozmaite działacze strasznie wojownicze mowy. Najciekawszym był jednakowoż generał Albrook, który wspominając o odpowiedzialności Niemiec za wojnę, tak powiedział: „Nam nie powinno chodzić o udowodnienie niewinności Niemiec, ale o udowodnienie win naszych przeciwników. A te winy im udowodnimy, gdy wyolgnimy szablę z pochwy. To jest właściwe prawo narodów”.

Tak mówił gębaty generał niemiecki domagając się równocześnie, ażeby sobie kpił ze wszelkich traktatów wersalskich i Lig Narodów, a za to zbroił się na potęgę i zaprowadził w Niemczech ogólną służbę wojskową.

Mają nieczyste sumienie.

Z Berlina donoszą, że kanclerz Marx oprawda mądrze gadał o tem, że Niemcy protestują, jakoby spowodowały wojnę, ale gadał tak jedynie dla tego, ażeby posmarować międem gęby nacjonalistom, ażeby ich zjednać dla głosowania za umową londyńską. Teraz gdy umowę ma w kieszeni, powiada, że tak nie myślał, jak mówił. I ani myśli urzędowo protestować przeciwko zapatrywaniu o wojennej winie Niemców. Coś robi i to w ten sposób, że się rządów socjalistycznych zapyta, co o tem myślą, czy Niemcy są winne, czy nie, ale gdyby się wykazało, że rządy są za winą Niemców, natenczas rząd niemiecki da sobie z protestem spokój.

Niemcy chowają znowu rogi, bo się pokazało, że niema nikogo we Francji, ktoby Niemcom wierzył, że

oni wojny światowej nie wywołali. Szukali głupich, ale dotąd ich nie znaleźli.

Zjazd katolików niemieckich.

W Hanowerze odbywał się w tym roku od 31 sierpnia do 2. września br. zjazd katolików niemieckich, który był 63. zjazdem z rządu. Przemawiał na nim pomiędzy innymi kanclerz Marx, który jako centrowiec jest równocześnie katolikiem. W mowie swej wspominał o Windhorście, z tej głównie przyczyny, że zwłoki Windhorsta spoczywają w Hanowerze. Powiedział o nim, że Windhorst przez całe życie stał na służbie swego ludu, swej ojczyzny i Kościoła katolickiego. Równocześnie potępiał kanclerz dążności za wyrzuceniem ducha chrześcijańskiego ze szkół, jak w ogóle stanął na tem stanowisku, że narody powinny się opierać na rządach chrześcijańskich.

Co słyhać z Ligi Narodów?

Donoszą do Genewy, że wśród narodowego odłamu społeczeństwa francuskiego panuje straszne niepokojenie, ażeby Herriot nie zsprzedał czasem w Genewie interesów Francji Anglii i Niemcom. Większość gazet francuskich stanowczo protestuje przeciw temu, ażeby godzić się na rozbrajanie narodów. Zawcześniej jeszcze na to w obec stanowiska, jakie zajmują w Europie Niemcy i Rosja. Gdyby Francja się zgodziła na rozbrojenie i na oddawanie zatargów Lidze Narodów, doszłoby do tego, że sądzili by w Lidze bez Francji i łatwo by mogło dojść do tego, że jak czekali Millerand, mogłaby Francja utracić Alzację i Lotaryngję. Zamiast zgody zapanowałaby w Europie nowa niezgoda.

Co się dzieje w Chinach?

Wojsko powstańców chińskich rośnie. Głównym przywódcą powstańców jest Sunyatsen, który zabrał broń, przywiezioną z Europy dla obrony Europejczyków w Kantonie. Zagrożone są miasta Shanghai i Kanton. Równocześnie donoszą o prawdopodobnym wybuchu wojny pomiędzy prowincjami chińskimi Tszekiang a Kiangszu. Powstańcy domagają się przedewszystkiem ustąpienia chińskiego gubernatora wojennego Ju Yuen Hsiang.

Honor szubieniczników sowieckich.

Rząd sowiecki postanowił bojkotować posiadzenia Ligi Narodów, ponieważ jest obrażony na Szwajcarię za zamordowanie bolszewickiego agenta Worowskiego i za to, że rząd szwajcarski postanowił rząd bolszewickiego ani nie przeproszać, ani nawet nie płacić odszkodowania rodzinie po zamordowanym. Rząd sowiecki oświadczył zatem, że noga polityka sowieckiego nie postanie na ziemi szwajcarskiej.

Za to pocszła sowiety kilkudziesięciu agitatorów do Szwajcarii dla szerzenia komunizmu.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Ludzie słabego ducha.

Bardzo wiele rozpisują się obecnie o Sawinkowie, który był głównym filarem przeciwników bolszewizmu, a teraz, popadłszy w nięwołę bolszewicką, wyparł się wszelkiej spółki z „kapitalizmem i burżuazją” i postanowił być najwierniejszym służką „władzy robotniczej i włościańskiej”, jaką jest władza bolszewicka.

Wychodzący rosyjscy, porozsypywani po Europie, nie chcieli z początku wierzyć, ażeby Sawinkow był do tego zdolny. Nazywali bolszewików oszczercami, którzy plugawią dobrą sławę Sawinkowa. Tymczasem zdaje się, że Sawinkow istotnie zdradził sprawę rosyjską. Przeląkł się widocznie śmierci, która go czekała z rąk oprawców sowieckich.

Rosjanie nie mają szczęścia ze swymi przewodnikami. Widać, na jak słabych nogach stoi wśród Rosjan miłość do ojczyzny rosyjskiej. Nawet najlepsi z nich nie umieją ofiarować się za odrodzenie kraju. Sawinkow był jednym z najzdolniejszych organizatorów walki z bolszewizmem, który organizował albo pomagał organizować wszelkie powstania. Stąd z jednej strony ogromna radość nad upadkiem takiego filaru, z drugiej smutek i zwątpienie.

Sawinkow przebywał przez dłuższy czas w Polsce, ale rząd go wydał, ponieważ nie chciał mieć nieprzyjemności z bolszewikami. Za polskie dobrodziejstwa odwdzięczył się w ten sposób Polsce, że po-

Kurs złotego

z dnia 5. 9 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,23 złotych
	100 złotych =	107 gul. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,21 złotych
	1 gd. gul. =	0,93 1/2 złotych
Marki rentowe =		1,27 1/2 złotych

wiedział: „Wsiadłem do pociągu i serce moje cie szło się, że mnie wyrzucili z tego przeklętego kraju“.

Nawet bolszewicy gardzą Sawinkowem. „Prawda“ moskiewska pisze: „Sawinkow budzi wstępliwą i politowanie nawet u tych, którzy uwierzyli w szczerą jego skruchy. Sąd miał przed sobą śmierzącego trupa kontrrewolucji rosyjskiej“.

Narady nad zapobieganiem drożyznie.

Wspominaliśmy już o wtorkowej naradzie w ministerstwie skarbu, na której poproszono przedstawicieli rolnictwa. Minister skarbu Grabki mówił o przyczynach drożyzny i o środkach zaradczych. Wysokie ceny są następstwem nieurodzaju i zwiększonego wywozu zagranicę. Wywóz powinien być zatem zakazany, co bynajmniej rolnikom nie zaszkodzi, ponieważ ceny ze zagranicą się zrównały, tak że nie tracą na zakazie wywozu.

W imieniu ministra rolnictwa przemawiał na czele wydziału p. Królikowski, który położył, że rząd postawił w stronie, gdzie zboża brak zaprowadzić ulgowe, ułatwić zagranicę dowóz mąki, zakupić zboże przez urzędy dla dostarczenia tańszego chleba.

W imieniu polskich organizacji rolniczych przemawiał p. Zygmunt Pluciński, który oświadczył się za dozwoleniem wywozu zboża na dotychczasowych warunkach wywozowych. Rolnicy zgadzają się również na zniesienie cła od dowozzonej mąki ze zagranicy. Proszą zaś, by Główny Urząd Żywnościowy nie zmieniał bezustannie cen, dalej by rząd wzmożił ochronę celną granic dla niedozwolonego wywozu zboża.

Paś minister Grabki stwierdził, że pomiędzy rządem a rolnictwem nie ma większych różnic co do walki z drożyzną.

Sekta marjawitów przed sądem.

„Arcybiskup“ marjawicki w Płocku Kowalski ogłosił w swoim czasie odezwę w postaci listu pasterkiego do wszystkich kapłanów kościoła rzymsko-katolickiego, w której ogłosił, że ofiara mszy św. ustąpiła i że kapłani powinni przechodzić do sekty marjawitów. Starosta płocki tę odezwę skonfiskował, a sąd oddał tę sprawę prokuratorowi na mocy paragrafu o bluźnieniu religii.

O Sawinkowie.

O Sawinkowie rozpisują się teraz gazety całego świata. Z tego co piszą widać, że Sawinkow otrzymał ogromne pieniądze od Francji i Anglii celem popierania organizacji wojennych przeciw bolszewikom. Anglicy mu dali 30 milionów rubli, co przed sześciu laty była olbrzymia kwota. W Polsce był Sawinkow redaktorem rosyjskiej gazety „za swobodę“, wychodzącej w Warszawie. Sprowadził go do Warszawy, jak sam zeznał przed sowieckim trybunałem, Józef Piłsudski. On był organizatorem armii generała Bułak — Bułakowicza i kierował wszelkimi ruchami, podejmowanymi przeciw bolszewikom.

Kronika miejscowa.

CHOJNICIE, dnia 5 września 1924 r.

— **W sprawie braku mieszkań.** Piszą nam: W sprawozdaniu z posiedzenia Rady miejskiej wyczytałem, że Rada uchwaliła 50 000 złotych na roboty doraźne dla bezrobotnych, przyczem oczyszczone ma zostać jezioro mnisze. Zastanawiam się tak nad tym projektem, i znajduję, że jest bardzo chwalebny, ale zarazem przychodzi mi na myśl, czy nie można by te pieniądze tak użyć, aby był wilk syty i koza cała? Wszak wiemy, jak straszny panuje u nas brak mieszkań, przecież od 10 lat nie prawie nie pobudowano, stosunki mieszkaniowe niesłychanie się pogorszyły. Norami niejednokrotnie można nazwać te „mieszkania“ ludzkie. Lęgnię się wszelki brud i warunki bytowania się pogarszają. Mając zaś do rozporządzenia poważną sumę, bo 50 tysięcy złotych, można by już wspaniałym dom mieszkalny postawić. Chodzi tu naprawdę o doraźną pracę w porze zimowej, gdzie niedobrze jest zaczynać budować, ale przecież przy dobrej chęci jednej i drugiej strony napewno jakieś wyjście by się znalazło. Jeżeli zaś nie miałyby być pobudowane zgola nowe domy, to można by przecież ponaprawiać domy miejskie, powiększyć je i zrobić mieszkalnymi. O ile zaś chodziło płace budowy, to napewno u nas w Chojnicach tych nie zabraknie. W każdym razie sprawa mieszkaniowa jest palącą i należałoby coś nareszcie obmyśleć. Na budowę nowych domów mieszkalnych niezawodnie też uzyskano by kredyt państwowy i możnaby może nawet więcej domów postawić.

Tyle pisarz, resztę oddajemy pod rozwagę zainteresowanych czynników.

— **Klub żeglarski** zamierza pobudować nad jeziorem Charzykowskim dom klubowy. Uchwała o prawda jeszcze nie zapadła, ale potrzebę takiego schroniska wszyscy uznają, zatem nie jest wykluczone, że jeszcze w tym roku prace podjęte zostaną. Dom ma być stawiany z drzewa.

— **Zebrań Tow. hodowli drobiu i gołębi pocztowych** Na zebnaniu z dnia 2 bm. zebrał nasampród przewodniczący Tow. pan Steinhilber sprawozdanie z treningu gołębi pocztowych. Trening starych gołębi ukończono. Rozciągał się on nad Sępólnem, Nakłem. Gniezmem aż do Ostrowa, linja 325 kilometrów długa. Wyniki są świetne. Szczególne zdobyte u tują gołębie hodowców kupca p. Peitkego i mistrza piekarskiego p. Fellmera. Zaczęto także z tresażką tegorocznych młodych gołębi, których jest około 120. Żywe wypowiedzenie się sprawiła sprawa ko-

szów. Władze wojskowe sport ten jak najusilniej popierają. Zapowiedziano towarzystwom takim wolny przejazd koleją, dostarczenie kosztów do transportu i zwierząt rasowych. Zalono się jednak, że dotąd tylko broszurki dostarczono, a koszt powstała Tow. samo ponosić musi, co wielce hamuje rozwój tego sportu. Młodego rasowego drobiu Tow. na razie nie oddaje, bo zwierzęta nie są jeszcze należyte rozwinięte. Od 13 do 15 grudnia br. ma się odbyć wielka wystawa drobiu. Wezwano zarząd do przedłożenia na przyszłym zebnaniu, które się ma odbyć w ciągu 14 dni, odpowiednich prac wstępnych.

— **Nagrody strzałowe** Bractw strzeleckich w Poznaniu przyniosą nam do Chojnic p. Markiewicz, który zdobył 4 nagrody tarczy honorowej ziem zachodnich i p. Kaletta, który jednak tylko w jednym dniu udział brał w strzelaniu. Królem uroczystościowego tego strzelania został strzelec z Mikołowa na Górnym Śląsku, tak samo pierwszy rycerz.

— **Donosiliśmy** przed niedawnym czasem o przyjeździe na bruk chojnickim trzech uliczników, chorych piciowo i o odstawieniu ich do lecznicy. Donosiliśmy dalej, że stamtąd zdołali zbiec i dalej nierzad uprawiać w miasteczkach pomorskich. Przychwycono ich ponownie, a w sobotę odbyły się rozprawy sądowe. Zasadzono jedną z nich na 10 dni więzienia, drugą na 14 dni, trzecią na miesiąc więzienia. Dwie ostatnie, niejaki B. B. przyjdą pozbawieni po odsiedzeniu kary na poprawę do Domu Poprawczego.

— **Złodziej w kościele kradnie.** W sobotę rano przystępowała pani Oz. w kościele gimnazjalnym do stołu pańskiego, zostawiając w ławce swoją torebkę z zawartością. Po wyjściu z kościoła zauważyła, że zginęły jej z torebki 20 złotych.

— **Jarmark** w Chojnicach odbędzie się dnia 11 września br. i to kramny, na bydło i konie.

— **Wróżbiarka na bruku chojnickim.** Pojawiła się tu rzekomo z Torunia wróżbiarka, która szuka łatwownych w miejscowych lokalach, wśród służby domowej i innym materjał ludzkim. Według tego, co opowiada jest jej dola dość smutna. O ile jej mczna wierzyć, pozostawiła w Toruniu chorego męża i kilkoro dzieci. Zresztą z wyglądu i ubioru nie należy do najbogatszych ludzi, pochodzi z Kongresówki — jak zwykle.

— **Pomimo** obwieszczenia Rady Nadzorczej Szkoły Doksztalającej i podania do wiadomości ze strony Kierownictwa szkoły dalszych szczegółów, dotyczących rozpoczęcia nauki, nie zgłosiło się w pierwszym dniu do szkoły więcej jak 20 proc. chłopców, dziewcząt 25 proc. Nieuczestniczenie do szkoły w takich rozmiarach wyklucza zupełnie nietylko korzystną pracę, lecz i ochotę do pracy ze strony nauczycielstwa.

Dlatego zwraca się po raz ostatni uwagę odpowiedzialnych majstrów i pracodawców na tę okoliczność, a zarazem uprasza się, swych pracowników posyłać regularnie do szkoły, w przeciwnym razie narażają się interesowani nietylko na zapłacenie wysokich grzywien szkolnych, ale nastąpi przymusowe doprowadzenie ucznia wzgl. uczennicy do szkoły.

Z liczby uczniów i uczennic podanych mi do wiadomości przez Magistra, obowiązanych po raz pierwszy wpisać się do szkoły, zgłosiła się dotychczas dopiero połowa.

Kierownik szkoły.

Kronika prowincjonalna.

Karsin, pow. chojnicki. W nocy z niedzieli na poniedziałek złodzieje skradli właścicielowi młyna, p. Daszkowskemu, pas transmisyjny około 26 mtr. długi, od którego oderznięli 2 metry i rzucili przy młynie. Dziwna rzecz, że gdy młyn był bezczynny prawie cały rok, nie nie skradziono, a gdy teraz miał być uruchomiony, dopuszczono przez to wielką stratę. Spodziewać się należy, że policja ludzi tych niesumiennej wykryje i zdobyc im odbierze, a surowa kara ich nie minie.

Bytel, pow. chojnicki. W dniu 27 zeszłego miesiąca został napadnięty i znacznie poraniony przez nieznaną przyszkół na sosie przed swoim domem mistrz rzeźniczy p. Lewandowski, który wracał nocną porą do domu. Czy zachodzi tu napad rabunkowy, czy też jest to wykaz śledztwa. Podobno policja tutejsza jest na tropie winowajców.

Tuchola. Dnia 1 bm. niesiono na miejsce ostatniego spoczynku mistrza szklarskiego śp. C. Gebhardta. Gebhardt przybył w roku 1901 z Bremeny do Tucholi, by postawić tutejszą gazownię, następnie został na dożywocie przyjęty jako techniczny kierownik tego zakładu. Był mistrzem w swoim zawodzie; w czasie wojny nigdy nie zabrakło gazu do światła i siły, pomimo, że niejednokrotnie wobec braku węgla trzeba było używać pieńków. Z wyrabianą w gazowni smolą zasillano powiat, co wielką było przysługą dla gospodarzy. Był jedynym urzędnikiem niemieckim, który po przejęciu władzy pozostał w zarządzie miejskim. Ubogich wspierał, o ile mógł.

Grudziądz. (Budowa Teatru Miejskiego). W tych dniach rozpoczęto już budowę Teatru Miejskiego w ogrodzie Strzelnicy na miejscu spalonego teatru. Budowa prowadzona będzie w ten sposób, aby już w zimie teatr stanął pod dachem i rozpoczął swoją pracę kulturalną.

Skarszewy. Kierownikiem tutejszej Szkoły Powszechnej mianowano p. Wernickiego dotychczasowego **Co słyhać z Chin?**

Pod Szangajem znajduje się 5 okrętów wojennych angielskich, 7 amerykańskich, 4 japońskie, 2 francuskie i 1 włoski.

wego kierownika obecnie zlikwidowanej Szkoły Wydziałowej w Kartuzach. — Nauczycielowi p. Ozarkowskiemu ze Skarszew powierzono dwuklasową szkołę w Kaliskach pow. starogardzki.

Skarszewy. Pożar wybuchł w sobotę po poł. w domu inwalidy Radwanza przy ul. Chojnickiej, zamieszkałym przez 3 rodziny, które w tym czasie zajęte były na polu. Sąsiedzi spostrzegli ogień, gdy płomienie zajęły już wszystkie mieszkania. Dom spłonął wraz z całym prawie umeblowaniem. Wyratowano tylko niewiele rzeczy, m. i. woreczek z złotymi pieniędzmi. Pogrzebów umieszczono tymczasowo w sąsiedztwie. Podczas prac ratunkowych jeden z członków Straży Pożarnej, stolarz Engler, odniósł poważne obrażenia; obalila się nań jedna z ścian, raniąc go na twarzy i plecach.

Pelplin. Do Stołu Pańskiego przystąpiło w kościele parafjalnym w niedzielę dnia 24 sierpnia 59 dzieci uczęszczających do szkoły powszechnej. Uroczystość odbyła się wspaniale, jak po inne lata.

Ostatnie telegramy

Turcja członkiem Ligi Narodów.

Jeszcze przed końcem obecnej sesji ma być Turcja przyjęta na członka Ligi Narodów.

Straż graniczna na Kresach Wschodnich.

Komendantem korpusu straży granicznej na Kresach Wschodnich został generał brygady z Warszawy Henryk Milkiewicz.

Macdonald postanowił

pozostać w Genewie 3 dni. Potwierdził on, że najważniejszą sprawą Ligi będzie tym razem utworzenie sądu rozjemczego dla rozbrojenia wśród narodów.

Taryfy na węgle i kartofle obniżone.

Od 1 września zostały obniżone taryfy na przewóz węgla w kraju i zagranicę. Następnie dla zapotrzebowania zagłębia węglowego w kartofle na czas od 15 września do 15 listopada obniżono taryfy na przewóz ziemniaków do Sosnowca, Dąbrowy i Będzina, oraz do stacji okręgu katowickiego. Ulgi te wynoszą 28 procent niżki od dotychczasowych taryf.

Następstwa mowy Macdonalda w Lidze Narodów.

Mowa Macdonalda wywołała oklaski wśród narodów z mową angielską, wśród ludów skandynawskich i Holandji. Wśród reszty nastąpiło wielkie zdziwienie zwłaszcza, że mało kto był na taką mowę przygotowany. Przekre uczucia wywołał ustęp, ażeby Niemcy zarz wstąpiły do Ligi, i że zasła pomyłka w sprawie rozstrzygnięcia co do Górnego Śląska.

W tym samym dniu po południu miał Macdonald rozmowę z Herrietem, poczem delegacja angielska tłumaczyła się, że Macdonald nie zamierzał bynajmniej wypowiadać sądu o rozstrzygnięciu Ligi w sprawie Górnego Śląska. Zaś delegacja francuska po gruntownym rozpatrzeniu mowy Macdonalda nie stwierdziła żadnej różnicy w zapatrywaniach, wypowiedzianych w mowie Macdonalda.

Minister Skrzyński w swem przemówieniu podniósł, że rozbrojenie bez rekompil bezpieczeństwa dla krajów jest niemożliwe. Układy co do wzajemnego bezpieczeństwa muszą być tak długo odłożone, dopóki nie zapamię międzynarodowa jedność, zmierzająca do utrwalenia pokoju i wówczas można mówić o sądzie rozjemczym.

Ks. kanclerz Seipel w Genewie.

Ks. kanclerz Seipel w otoczeniu ministrów skarbu i spraw zagranicznych wyjechał do Genewy.

Ograniczenie zbrojeń w Lidze Narodów. — Anglja za zerwaniem kontroli sojuszników.

Na czwartkowym posiedzeniu Ligi Narodów przemawiał Macdonald, który oświadczył, że rząd angielski pragnąłby Lidze Narodów nadać więcej znaczenia. Potem powiedział, że Liga Narodów nie może dłużej zamykać drzwi przed niektórymi narodami, zagrażającymi pokojowi Niemcy powinny dla tego bezwzględnie do Ligi przystąpić, bo bez Niemiec nie począć nie można. Co do Rosji, to takowa przechodzi pewne przeobrażenia, inaczej nie zawierałaby układów z państwami kapitalistycznymi.

Powszechne zdumienie, zwłaszcza wśród delegacji francuskiej wywołała słowa Macdonalda, że co do Górnego Śląska Liga Narodów popamięniała błąd, stąd nie dziw, że straciła na znaczeniu.

Z rozbrojeniem należałoby w ten sposób rozpocząć, że należałoby zakazać potajemnego handlu bronią i prochem. Jeszcze większe zdziwienie, wprost niesłychane wrażenie wywołały słowa Macdonalda, że państwa, które brały udział w ostatniej wojnie, nie powinny być sędziami w razie zaczepki jakiegoś państwa. Na co powinien istnieć sąd rozjemczy. Powinna być wybrana osobna komisja, która by prawa i przywileje tego sądu określiła. Macdonald podkreślił, że co do tego sądu jest z Herrietem wspólnego zapatrywania.

Dalej Macdonald był przeciwny zapatrywaniu Ameryki, ażeby zwołać konferencję rozbrojeniową zaraz. W tym celu powinno nastąpić poprzednio wzajemne zaufanie narodów, ażeby coś z tego wynikło. W końcu wezwał Macdonald narody do pracy nad doprowadzeniem sądu rozjemczego do skutku.

Rząd angielski przez usta Macdonalda oświadczył się zatem przeciwny kontroli sojuszników nad Europą.

Katedra i zamek na Wawelu.

Na wzgórzu zwanem Wawel, tuż nad samą Wisłą wystającym, wznosi się katedra krakowska, miejsce pamiątek polskich, miejsce koronacji, ślubów i wiecznego spoczynku władców ongiś wielkiego i potężnego państwa, leżącego pomiędzy dwoma morzami. Obok wspomnianej świątyni rozłożył się w murach swoich zamek, mieszkanie królewskie. Tu niejedną z królów polskich ujrzał światło dzienne, a poza jego progami znalazł odpoczynek po trudach ziemskiej pielgrzymki.

Budowę katedry krakowskiej kronikarze nasi przypisują Bolesławowi Chrobremu, inne zaś Kazimierzowi Odnowicielowi, który miał starać się o podniesienie djeceji krakowskiej; posłużyły mu do tego stosunki zawarte w czasie pobytu za granicą. Matka jego Ryksa, była siostrzenicą cesarza niemieckiego Ottona III., a siostrą arcybiskupa Kolońskiego Hermana. W czasie swego wygnania bawiła prawdopodobnie ze swym synem w Kolonii nad Renem. W r. 1049 Kazimierz Odnowiciel zaczął budować na Wawelu nową, większą od dotychczasowej, katedrę dla przywiezionego z za Renu arcybiskupa. Zdaje się jednak, że początkowo katedra w murach swoich była bardzo szczupłą. Kaplica św. Leonarda, zamieniona później na grób dla niektórych królów, będąca jak gdyby przedsiönkiem do grobów królewskich, ciągnących się pod całą katedrą, jest może pierwotną katedrą. Dalszą budowę przypisują historycy Wiadysławowi i Bolesławowi Krzywoustemu, którzy podnieśli katedrę w murach i ozdobili.

W r. 1306 doszczętnie zgorzała. Około roku 1320 biskup krakowski Nankier rozpoczął budowę nowej, powiększonej katedry według zapisek archiwalnych, kosztem swoim i kapituły krakowskiej. Do szczególniejszych dobrodziejów katedry krakowskiej należy Kazimierz Wielki, który jej mury kosztownym malowaniem ozdobił i skarbiec wzbogacił wielu drogocennymi sprzętami.

Do katedry wchodzi się przez wspaniałe, zdobne podwoje od strony zachodniej. Na samym środku świątyni wznosi się wspaniała kaplica św. Stanisława biskupa, z marmuru i brązu. Okazała trumna srebrna, gdzie spoczywają zwłoki świętego, sprawił biskup krakowski Piotr Gembicki w r. 1671, gdyż poprzednia, również srebrna, zabrali Szwabowie w czasie rabunku Krakowa. Poza tym grobowcem znajduje się część najświetniejsza świątyni, t. j. prezbiterjum wraz z wielkim ołtarzem, bogato złożonym z wizerunkiem Chrystusa Ukrzyżowanego. Po lewej stronie ołtarza znajduje się grób królowej Jadwigi, żony króla Władysława Jagiełły, pogromcy Krzyżaków, która zmarła w roku 1399, po prawej grób zasłużonego biskupa krakowskiego, Piotra Gembickiego, w środku zaś Fryderyka Jagiellończyka, kardynała arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupa krakowskiego, nagrobek brązowy, pięknie wykonany. Obok wielkiego ołtarza stoi tron biskupi w tem miejscu, gdzie dawniej znajdował się tron królewski. Tutaj u stóp tego ołtarza odbywały się koronacje królów naszych, tutaj z całym swym dworem słuchali oni nabożeństw w dniu uroczystym.

Kościół katedralny ma trzy wieże: Wikaryjską, Zegarową i Zygmuntofską. Na ostatniej mieści się na całą Polskę słynny i największy dzwon „Zygmunt” zwany, sprawiony przez Zygmunta I w r. 1520. Dzwon ten, mający 19 metrów obwodu i do poruszenia którego potrzeba ośmiu ludzi, daje się słyszeć tylko w uroczyste święta kościelne, lub podczas wielkich uroczystości narodowych.

Obok katedry były i inne jeszcze kościoły na Wawelu. Wychodząc z katedry, skręcano się na lewo na pustą przestrzeń.

Obok zabudowań kościoła katedralnego rozłożył się w swych murach Zamek, niegdyś królów naszych doczesna siedziba. Jest wiele zamków i pałaców starych, większych lub piękniejszych od krakowskiego na Wawelu, ale żaden nie posiada takiego znaczenia w narodzie, co zamek królewski. Bo nie tylko, że od Bolesława Śmiałego, a więc przez siedm wieków mieszkali a przynajmniej koronowali się tu królowie polscy, nie tylko wychodziły stąd ważne dla całego narodu postanowienia, nie tylko wypadki wojenne zapisywały się tu na kartę historii — ale tu była najstarsza siedziba krakowskiego, tu była początkowa Akademia krakowska przed uzyskaniem własnego gmachu, tu gromadzili się w oczach świetności najwybitniejsi uczeni przy dworze Jagiellonów — tu wreszcie po smutnych i bolesnych czasach rozdarcia Polski na części widział cały naród arkę przymierza przeszłością, a zawsze upatruje w Wawelu symbol przyszłej jedności pojedynczych dzielnic Polski.

Początki budowy zamku giną w zamierchłej przeszłości. Długo był on drewniany, dopiero Kazimierz Wielki wznosił go z trwałego materiału. Zygmunt I. zajął się jego zupełnym przebudowaniem i takim też nadal pozostał, gdyż niewiele przyczynili się do jego piękności królowie z rodziny Wazów — i ich następcy — tymczasem każdy dzień przynosił nową szczerbę w jego budowie i życiu narodu. W 1702 r. spalony przez Szwedów już się nie podniósł z upadku; wydarzenia konfederacji barskiej rozsywały w gruzy to, co czas i ogień oszczędził. Po ostatnim rozbiorze, Prusacy unieśli wszystko, co miało jako tako wartość, nie oszczędzając nawet szyb w oknach; zajęcie zaś Krakowa przez Austrię w 1846 roku położyło na długie lata kres wszelkim nadziejom, że gmach ów wspaniały przywrócony będzie do pierwotnego stanu. Bolał wszystkich brak poszanowania

Wawelu, który austriacy przeznaczili na koszary i szpital dla wojska. I w końcu dzięki zabiegom wpływowych obywateli udało się po długich pertraktacjach zawrzeć 15. lipca 1908 r. układ z rządem austriackim, mocą którego miasto zobowiązało się swoim kosztem wystawić koszary dla wojska, rząd natomiast usunął wojsko z Wawelu. Zaraz po ustąpieniu wojska z Wawelu rozpoczęto prace nad odnową tego cennego zabytku narodu naszego. W obecnych warunkach prace naokoło odnowienia Wawelu, które dotychczas z braku pieniędzy szły bardzo powoli, z pomocą rządu polskiego pójdą szybko naprzód i za lat kilkanaście, da Bóg, stanie się Wawel ze swoją katedrą, pałacem królewskim, galerją, zabytkami, archiwami, rzeczywistą skarbnicą pamiątek i wiedzy.

Rok 1928 będzie miał 13 miesięcy.

Na jesień odbędzie się w miejscu, później dopiero wskazanem, kongres naukowy w sprawie kalendarza. Kongres ten ma zająć się taką reformą kalendarza, ażeby usunąć rozdział tygodni w każdym miesiącu i niejednakowe długości poszczególnych miesięcy. Po dokonaniu prac przedwstępnych przez zaproszonych uczonych — pisze profesor dr. B. F. Yanney, matematyk i astronom amerykańskiego uniwersytetu Woosta — zdecydowane będzie wprowadzenie nowego kalendarza rocznego, mającego 13 miesięcy.

Każdy miesiąc będzie miał po 28 dni, każdy rok — 1 dzień dodatkowy, a każdy rok przestępny (to jest co 4 lata) — dwa takie dni dodatkowe.

Kalendarz będzie miał tę wyższość nad innymi, że wszystkie dni tygodnia przypadają będą w każdym miesiącu według jednakowej daty, dzięki czemu osiągnie się tak upragnione ustalenie dni świątecznych.

Jezeli kongres uchwali tę reformę, to po uwzględnieniu koniecznych przygotowań, nowy kalendarz będzie można wprowadzić na całym świecie z dniem 1 stycznia 1928 r. Zaletą tego kalendarza będzie i to również, że pracownikom, pobierającym pensję miesięczną, przybędzie trzynasta pensja na rok, która zresztą jest wynalazkiem okresu wojennego, wynalazkiem, który spotkał się ze strony pracowników z powszechnym uznaniem.

Kościół w Małej Chojnicy.

W wsi królewskiej Mała Chojnica też tam dawniej jeden kościół istniał; w r. 1519 zburzyli go Krzyżacy, którzy się wtedy pokusili napowrót zdobywać nasze Pomorze; później znowu został odbudowany. Patronat był rządowy, tytuł nosił Michała Arcanioła. Z roku 1653 wizytacja Trebnica opisuje go, że był z drzewa stawiany z kruchtą i zakrystją, kryty dachówką; dwa dzwony wisiały w dzwonnicy na cmentarzu, trzeci sygnarek był w małej wieży, nad kościołem. — Wewnątrz kościoła posadzka i sufit drewniany; ołtarze dwa: wielki z dwiema figurami rzeźbionymi, św. Michała i św. Barbary, można była zamykać; po stronie stała chrzcielnica. Aż do roku 1617 kościół małej chojnicki stanowił dla siebie osobną parafję: proboszcz posiadał tu cztery włoiki z plebanją i potrzebny gospodarski budynek; piąta włoika i dwa kawały ziemi, które zwano Kawle, były zapisane na utrzymanie kościoła; do parafji małej-chojnickiej należały: Mała Chojnica, Charzykowy, Funkemel, Buszmel, Jarcewo i Zbeniny; ostatni proboszcz małej-chojnicki nazywał się Jerzy Rimer. Wspomnianego roku 1617 arcybiskup Gębicki zniósł parafję w Małej Chojnicy i przyłączył kościół filjalny do fary w mieście. W roku 1653 przybywał tu z nabożeństwem proboszcz z miasta albo wikary co kilka tygodni. Cztery włoiki dzierżawił niejakiś pan Grabowski, od których płacił proboszczowi 30 złotych, sześć kur i dwie gęsi, piątą włoikę kościelną przywłaszczyl sobie miejscowy sołtys. Prawdopodobnie podczas drugiej szwedzkiej wojny mocno ucierpiał kościół w Małej Chojnicy, bo jak wizytacja z r. 1695 pisze o nim, to już od wielu lat nabożeństwa się w nim nie odprawiało i że teraz tylko spróchniałe ściany pozostają stojąc. Wkrótce potem rozebrano go do szcztu i więcej nie odbudowano. Zresztą Mała Chojnica znajdowała się podówczas w ręku prywatnym. W roku 1802 nie był stary cmentarz ogrodzony.

W 60 godzinach do Ameryki.

Wyjazd zbudowanego świeżo w Friedrichshafen olbrzymiego sterowca typu Zeppelina po przez wody Atlantyku wprost do Ameryki ma nastąpić za kilka dni.

Napełnianie balonu gazem trwało prawie cały tydzień. Spotrzebowano do tego przeszło 30 tysięcy metrów kubicznych gazu!

Dnia 27 sierpnia rozpoczęły się jazdy próbne nad jeziorem Bodeńskim. Pierwsza jazda udała się pomimo deszczu i silnego wiatru ku ogólnemu zadowoleniu. Ogółem przewidziano cztery próbné wycieczki, z których jedna będzie większą po przez Niemcy północne i Berlin.

Zeppelin amerykański „Z. R. 3” noszący kolejny numer budowy Z. 126 stanowi szczyt osiągniętej do tychczas techniki w konstrukcji Zeppelinów.

Długość jego 200 metrów — a średnica 27.64 metra a najwyższa wysokość wspólnie z gondolą 31 metrów.

Forma okrętu przypomina form wieloryba lub torpedy, a nie formę cygara, którą stosowano w dawnych latach. Cały korpus składający się ze stali, drutu stalowego i nowo wynalezioną masę aluminiowej, zwanej duralum, znajduje się w powłoce z cienkiego, ale bardzo trwałego materiału bawełnianego. Wzdłuż całego statku — znajdują się gondole dla kierowników i kabina pasażerska. Ponadto przymocowanych jest tam jeszcze pięć gondoli motorowych, w których mieści się pięć motorów o sile 400 koni. Motory te wybudowane są według najnowszych planów i obliczone na dłuższe działanie.

Propelery (śmigła) są umieszczone poza gondolą z tyłu. Mają one 3,7 metra średnicy i dokonywują 1400 obrotów na minutę. Motory pędzone są benzyną, znajdującą się w osobnych naczyniach, umieszczonych powyżej każdego motoru; każde naczynie zawierać będzie 440 litrów benzyny. — Ponadto umieszczone są beczki zapasowe do benzyny i oliwy.

Bardzo ciekawe jest wewnątrz urządzenie sterowca „Z. R. 3.” Może on pomieścić 30 osób. Z pośród ubikacji wymienić należy kabinę dla komendanta, w której znajduje się łóżko, krzesło, stół i szafa, dalej dwie kabiny sypialne dla oficerów, w których mieszczą się po dwa łóżka i krzesła, ponadto mały pokój dla oficerów ze stołem i ławką. Dla załogi wyznaczono 6 kabin, po dwa łóżka, dalej umywalnie i toalety.

Dla pasażerów przeznaczone są osobiste gondole łączące się z gondolą kierownika. Pod względem wygody i pod względem elegancji nie ustępują one w niczem sławnym na cały świat wagonom Pullmanowskim. Łóżka są tak urządzone, że w dzień służą za kanapy ustawione z jednej i z drugiej strony środkowego stołu. Każdy przedział ma wielkie okno, przez które oglądać można padół ziemski. Izolacja ścian jest tak doskonała, że podróżni nie będą odczuwali hałasu pracujących motorów. Przy konstrukcji sterowca pracowało 80 firm niemieckich.

Powszechnie przepowiadają, że sterowiec przesybie drogę z Berlina do Nowego Jorku w 60 godzinach, w najgorszym zaś razie w 110 godzin. Szybkość sterowca wynosi 127 kilometrów na godzinę, a zatem pojedzie znacznie szybciej od najszybszego na kontynencie pociągu pospiesznego, a w każdym razie znacznie szybciej od najpospiesniejszego kontrtorpedowca.

Co stwierdzono na Marsie.

Planeta Mars oddala się od ziemi. Pomimo zastosowania najdoskonalszych ulepszeń, na które zdobył się dotąd umysł ludzki, nie zdołano dotąd rozwiązać zagadki, czy Mars jest zamieszkały, czy nie. Coprawda, to z rozmaitych objawów wysnuwają uczeni wprost przekonanie, że na Marsie panują pory roku, jak u nas na ziemi, że musi tam zatem panować życie i muszą istnieć istoty, podobne do naszych. Ale wszystko to polega na przypuszczeniach mniej lub więcej prawdopodobnych, lecz niestwierdzonych.

Jakie są wyniki ze sierpieniowych badań Marsa?

Przedewszystkiem słynny astronom prof. Schaeer, który zbudował specjalne obserwatorium na szczycie góry w Szwajcarii Jungfrau, stwierdził z pomocą olbrzymiego teleskopu, że klimat na Marsie w obecnym czasie wcale nie jest lepszy niż na ziemi. Na Marsie od szeregu tygodni pada śnieg, który na półkuli południowej od bieguna, aż prawie pod sam równik utworzył jednolitą białą przestrzeń... Rzekome kanały, które już dawniej ujrzano, ukazały się teraz widziane przez specjalny teleskop na Jungfrau w znacznie wyraźniejszych zarysach. Prof. Schaeer, który uchodzi za „powagę naukową, twierdzi, że kanały te są sztuczne i że niewątpliwie wybudowali je mieszkańcy Marsa, istoty obdarzone niezwykłą inteligencją. Uchwytnych jednak dowodów na poparcie swych wniosków nam nie przedstawia...

Drugą ważną rzeczą o prawdopodobnym życiu na Marsie są tajemnicze sygnały, które na różnych końcach naszej kuli ziemskiej podchwytały stacje radiotelegraficzne. I tak naprzykład radiostacja w Vancouver w Ameryce donosi:

„...W ciągu ostatniego tygodnia dziwne sygnały iskrowe, z których niektóre tworzyły stale powtarzające się cztery grupy, złożone z czterech punktów, co według alfabetu Morse daje literę H., zostały przyjęte przez radiostację w Point-Grey koło Vancouver. Liczni rzeczoznawcy są przekonani, że chodzi tu o próbę mieszkańców Marsa skomunikowania się z nami. Te sygnały niezwykle silne, nie mogły być w żaden sposób wytłomczalne dla umysłu ludzkiego.”

Inna znowu depesza z Viktorji donosi, że również i tam otrzymano podobne znaki, nie znane w żadnym światowym alfabecie, przyjętym w radiotelegrafii.

Istotnie, przyjęte sygnały przedstawiają się bardzo tajemniczo, po pierwsze dlatego, że wszystkie radiostacje w owym czasie były nieczynne, po drugie, że nie odpowiadają one żadnym przyjętym w radio telegrafii wszechświatowej znakom, po trzecie stale się powtarzały pewnymi grupami i w pewnych stałych odstępach czasu.

Czyż pochodzą one jednak naprawdę od mieszkawców Marsa? Któż to udowodnić może? Zachwył niektórych astronomów widzących w tych tajemniczych sygnałach iskrowych dowód zamieszkalności Marsa, pragnącego skomunikować się z nami, jest, zdaje się, jeszcze przedwczesny.

A tymczasem Mars oddala się od nas coraz bardziej i umysł ludzki nie zdołał mu tym razem wydrzeć jeszcze tajemnicy, czy jest zamieszkały, albo nie jest zamieszkały. Zbadano naukowo jego rozmiary, stwierdzono, że średnica jego wynosi połowę tego, co nasza ziemia, ale to co się na nim znajduje, pozostanie dla ludzkości na dalszych może sto lat tajemnicą.

Jak wygląda Kolegium Kardynałów.

Według rytualnego języka różni się katolików obrządku łacińskiego i katolików obrządku wschodniego. Cały aparat kościelny podzielony jest na blisko 934 biskupstw, które podporządkowane są 218 arcybiskupstwom. Ostatnie w ten sposób, że arcybiskup obok zarządu własną diecezją ma jeszcze nadzór i obowiązek wizytacji szeregu innych diecezji. Wszystkie urzędy są faktycznie urzędami rządzącymi z siedzibą diecezjalną i własną organizacją. Obok tego znajdują się jeszcze biskupstwa i arcybiskupstwa tytularne, które honorowo lub też w określonym urzędowym charakterze udzielane zostają wyróżnionym osobom bez diecezji. Takich tytułów biskupich i arcybiskupich jest obecnie 150. Razem z opatami i prałatami infuatiami wynosi liczba biskupów (włącznie z arcybiskupami i kardynałami) około 3000. Cała hierarchia ma na czele kardynałat złożony obecnie z 66 kardynałów, który przedstawia naczelnictwo Kościoła, podporządkowane już tylko papieżowi, jako absolutnemu zwierzchnikowi.

Najważniejszym zadaniem kardynałów, którzy tworzą razem konsystorz kardynałski (niejako parlament, radę koronną Kościoła), jest wybór papieża ze swego łona (teoretycznie nie potrzebuje papież być ani kardynałem, ani nawet biskupem, praktycznie jednak bywa zawsze wybierany z pośród kardynałów) oraz samodzielna, uchwalająca i doradcza pomoc w rządzeniu Kościołem.

Hierarchicznie dzieli się kardynałowie na: sześć u kardynałów biskupów, pięćdziesięciu kardynałów-kapłanów i czterdziestu kardynałów diakonów, co zresztą ma tylko formalne i ceremonjalne znaczenie, ponieważ większość kardynałów nawet bez otrzymania tytułu kardynała biskupa (który ogranicza się do liczby sześciu), faktycznie są biskupami.

Oznaką urzędu i rangi kardynałów są: czerwony kapelusz pontyfikalny ze złotym sznurem (jak go widzieć można w herbie kardynalskim) czerwona sutanna z gronostajowym futrem i długą powłoką, czerwony biret i piuska. Jedynie kardynałowie należące do zakonów zachowują barwy swoich sukien zakonnych także w ubraniu kardynalskiem i noszą jedynie czerwony biret i piuskę. Kardynałom przysługują tytuły „Eminencji”, tytuł, który oprócz nich nosi jedynie wielki mistrz zakonu maltańskiego.

Tryb życia kardynałów podlega szczegółowym przepisom, które szczególnie dla kardynałów rezydujących w Rzymie są bardzo surowe i wymagają dużych ofiar pieniężnych.

Właściwie rządy i administracja kościoła podlega kardynałom rezydującym w Rzymie, kardynałom in curia, a mianowicie w kongregacjach kardynalskich, z których każda zalicza do swych członków pewną liczbę kardynałów i ma oddaną sobie określoną dziedzinę pracy. Do kongregacji przyłączeni są jako referenci pralaci i wyżsi urzędnicy papiescy a jako sekretarze przeważnie członkowie zakonów. Kierownik kongregacji nazywa się prefektem i może załatwiać sprawy mniejszej wagi ex autoritate inne załatwia odnośna kongregacja in gremio a tylko najważniejsze przedkładane są papieżowi do ostatecznej decyzji. Zresztą każdy prefekt kongregacji ma obowiązek w kilku terminach miesięcznie zdawać papieżowi relację o sprawach bieżących.

Poniekąd zewnętrznie nad kongregacjami znajduje się jeszcze konsystorz, zebranie wszystkich kardynałów pod przewodnictwem papieża. Faktycznie jednak najwyższą radą księżęcą ma już tylko ceremonjalne, formalne znaczenie, i zastosowana bywa więcej jako świetne swego rodzaju forum przy pewnych bardzo oficjalnych występach urzędowych papieża, jak wręczenie oznak urzędowych nowym kardynałom, ogłoszenie kanonizacji i przy innych uroczystościach ogólnego i kościelno politycznego znaczenia. Jak wiadomo papież Benedykt ogłosił cały szereg swoich odezwo pokojowych przed publicznym konsystorzem.

Do konsystorza należą wszyscy kardynałowie jako członkowie zwyczajni, podczas gdy do kongregacji kardynałowie rezydujące poza Rzymem należą jedynie jako członkowie honorowi.

Marja jest wszystkich ludzi nadzieją.

Czytamy w dziele pod tytułem Skarbiec Różańcowy, iż pewien zamożny pan, mający wielkie nabożeństwo do Matki Bożej, urządził w swoim pałacu piękną kapliczkę, gdzie często modlił się przed obra-

zem Najświętszej Panny. I czynił to nie tylko w ciągu dnia, lecz i nocami, przerywając spoczynek, dla oddawania czci swojej ukochanej Pani. Otóż, z dnia jego, chociaż osoba bardzo pobożna, zauważywszy, że wstawał wśród nocy, wychodził ze sypialni i przez długi czas nie wracał, zaczęła go podejrzewać. Dręczona dotkliwie takowym jakby kolcem w sercu, dnia pewnego spytała męża bez ogródki, czy rozmyślał się w jakiej obcej kobiecie? Ten odpowiedział jej z uśmiechem: „Tak jest; pokochałem największą i najpiękniejszą Panią w świecie. Całe serce Jej oddałem i wolałbym umrzeć niż przestać Ją kochać. A gdybyś wiedziała kto Ona jest, samabyś mnie nakłaniała, żebym Ją jeszcze więcej miłował”. Mówiąc zaś to sądził, że żona domyśli się, iż mówi o Przenajświętszej Pannie, którą tak serdecznie kochał. Lecz biedna ta kobieta zaniepokojona tem jeszcze bardziej, chcąc doładniej dowiedzieć się o wszystkim, spytała go znowu, czy do tej pani on udaje się, gdy w nocy wstaje i wychodzi ze sypialni. Mąż ani przypuszczając, żeby żona nie wiedziała o kogo tu chodzi, powiedział, że tak jest. Cóż tedy się stało? Oto nieszczęsna kobieta, zaślepiona namiętnością, wbiwszy sobie w głowę, że ją mąż zdradza, nocy pewnej, gdy on wyszedł, według swego zwyczaju, w uniesieniu rozpaczliwym porwała nóż, podcięła sobie gardło i skończyła. Mąż dopelnivszy swojego nabożeństwa, wraca do sypialni, widzi łóżko krwią zalane, woła na żonę, lecz ta nie odpowiada, bierze ją za rękę, martwa i jak lód zimna. Porywa światła, przypatruje się i widzi żonę nieżywą w łóżku krwią pełnem. Domyślił się wtedy, że w napadzie rozpaczliwej śmierci sobie zadała, i cóż zrobił, czy sam wpadł w rozpacz? Wcale nie; zamknął na klucz pokój, wrócił do kaplicy; padł twarzą do ziemi przed obrazem Przenajświętszej Panny i zalewając się łzami, począł wołać: „Matko! Matko moja! patrz, jakie mnie nieszczęście spotkało; jeśli mnie nie poratujesz, do kogoż się udam? Uważaj, że z powodu tego, iż przychodzę Ci oddawać, żona moja nie żyje i potępiona została. Matko najdroższa! Ty możesz temu zaradzić. O! zaradz, zaradz więc tak wielkiemu nieszczęściu”. Otóż, kto tę Matkę miłosierdzia wzywa z ufnością, otrzymuje nie chybnie o co tylko prosi. Zaledwie też pan ten skończył swoją modlitwę, a oto słyszy jedną ze służących, mówiących do niego: „Pani prosi pana do siebie”. Lecz on, chociaż uradowany tem nad wszelki wyraz, przypuszczając, że to jakieś złudzenie, powiada do pokojówki: „Pójdź i przekonaj się czy w istocie żona mnie woła”. Ta poszła i wróciła, mówiąc znowu: „Tak jest proszę pana, i pani powiedziała, że trzeba, żeby pan jak najprędzej przyszedł”. Idzie więc, i otwiera pokój i widzi żonę najzdrowszą, która padając mu do nóg, zalewa je łzami, i prosząc o przebaczenie woła: „O najwspanialszy mężu mój! Matka Boża na twoje prośby wybrała mnie z piekła”. Poczem oboje płacząc z radości, poszli do kaplicy dla podziękowania Przenajświętszej Pannie. Nazajutrz mąż sprosił na ucztę wszystkich krewnych, i kazał żonie, aby sama odpowiedziała im zasługę zdarzenie. Co ona dopełniła, okazując wszystkim ślady głębokiej rany na gardle jeszcze widzialnej, a cała rodzina przejęta została uczuciami najwyższej miłości ku Marji.

Złotem napełniona laska.

Raz zgłosił się na audjencję do Papieża Piusa IX pewien podeszły Biskup z Ameryki. Ponieważ Biskup zjawił się w przedpokojach papieskich z laską w ręku, zażądała służba, ażeby pozostawił laskę przed drzwiami i dopiero wprowadzą go na salę recepcyjną. Ale Biskup nie chciał uczynić zadość temu żądaniu, mówiąc: Jestem stary, i przywykłem do laski. Stał się przed Papieżem, podał mu swą laskę, prosząc, ażeby Papież zatrzymał ją jako podporę na starość. Jednak Papież zwrócił mu natychmiast tę laskę z uwagą, że jest dla niego za ciężka i że nie chce zabierać staruszkowi jego podpory. Wtedy uśmiechał się Biskup i rzekł: „Wasza Świątobliwość raczy każąc zdjąć przykrywkę z tej laski”. Gdy to uczyniono, wyciągnięto z niepokazanej laski (kija) drugą laskę ze szczerego złota. Wtedy rzekł Biskup staruszek: „Wasza Świątobliwość! Laskę tę składają Ci wierni mojej diecezji w darze. Ale pokrowiec zabieram sobie znowu na pamiątkę.” — Zewnątrz wyglądała ta laska całkiem pojedynczo i nie zdradzała wielkiej wartości; posiadała jednak wielką wartość z powodu złota, które w niej było ukryte. Podobnie jak z taką laską, ma się rzecz i z dobremi uczynkami. Najprostszemu uczynkowi, chociażby nie wiem jak niepozornemu, nabiera przed Bogiem wartości, jeżeli z miłości ku Bogu został spełniony. Miłość Boga ukryta w tych uczynkach, zamienia je w złoto. Złoto jest symbolem miłości.

Drobne nowiny.

— Tortury skasowano w Prusach dopiero w r. 1754, w Hanowerze nawet dopiero 1840 roku.
— Wielbiad może na krótkie przestrzenie dźwięgać ciężar, objętości 14 centnarów.
— W średnich wiekach żadne miasto w Europie nie liczyło ponad 40 tysięcy mieszkańców.
— Chińczycy mają w potocznej mowie najwyższy głos, najniższy głos mają Tatarzy.
— Gra w loteryjkę znaną już była przed Chrystusem. Później wynaleźli ją Wenecjanie.
— Podczas 30-letniej wojny od 1618—1648 liczba mieszkańców w Niemczech spadła z 15 na 5 mil-

jonów. Mężczyznom dozwolono mieć więcej żon, ażeby kraj zaludnić.

— Św. Ludwina, która urodziła się w Holandji 1230 roku i w r. 1890 zaliczona została w poczet świętych, jest patronką tyżwiarzy.

— Najwięcej dni burzliwych w roku bo aż 97, jest na wyspie Jawie. W Niemczech jest ich w przecięciu 20.

Figliki.

Kobietę łatwo zadowolić, jeśli jej sprawić taką rzecz, której sąsiadki nie posiadają.

Kobieta lubi się kłócić z każdym, a najwięcej z takim, który nie ma ochoty do kłótni.

Jest rzeczą dowiedzioną, że półgłówki najwyżej głowę podnoszą.

Najtrudniej sfalszować prawdziwy rumieniec u niewinnej dziewczyny.

Ludzie niektórzy nie chcą przyjmować dobrych rad, choćby im nawet podawać je w słodkich pigułkach.

Dlaczego w nocy, gdyż śpisz, na zegar się nie patrzysz, a tylko w dzień, gdy pracujesz?

Żarty.

Pewna wieś miała witać nowego dziedzica. Jeden z radnych gminnych przygotował sobie przemowę, którą począł wygłaszać na ganku dworskim wobec nowego państwa. Że jednak był lekliwy, ugrzązł po pierwszych słowach i zapomniał dalszego ciągu. Powtórzył pierwsze słowa: „Witamy pana naszego...” a zachłystawszy się jeszcze raz, tnie dalej: „który się począł Ducha świętego, narodził się...” Dopiero stojący za nim wójt pociągnął go za sukmanę i mówi: „Kumie, o rety, a dyc wy pacierz gadacie...”

! Odpowiednie zajęcie.

Dyrektor więzienia: A zatem chcielibyście mieć jakieś zatrudnienie podczas odsiadki kary?

Jaki wasz zawód?

Więzień: Jestem wionczelistą w orkiestrze operowej.

Dyrektor: Wobec tego będziecie rznieł drzewo na podwórzu.

Jak złodziej szukał służby.

Pewien pan postyszał około północy łoskot w piecu i wkrótce ujrzał, jak usuwają się cegły, a przez dziurę ukazuje się głowa złodzieja. „Co ty tu chcesz hultaju!” krzyknie pan. Odpowiada złodziej z zimną krwią: „Przyszedłem się dowiedzieć, czy pan nie potrzebuje służącego”.

Rozmaitości.

Ksiądz burmistrzem. W miasteczku czeskiem Weipert, które liczy przeszło 10 000 mieszkańców, wybrały mieszczańskie partie za burmistrza katechetę Heckera, który odznaczał się jako radny miasta zręcznością administracyjną i cieszył się popularnością wszystkich partij. Ludność przyjęła wybór jego na burmistrza z wielkim zapalem. Rozumowała sobie przytem ludność w ten sposób: Kiedy w Austrii duchowny może być kanclerzem, to w takim razie nasz ksiądz Hacker może zostać burmistrzem.

Papież a książki. Ojciec św. przyjął w tych dniach na posłuchaniu prywatnem pewnego pisarza węgierskiego i rozmawiając z nim o zawodzie literackim, zauważył.

„I my miłowaliśmy niegdyś książki i miłowamy je dziś jeszcze, dziś jednak uwaga nasza skupiona jest na życie i dusze ludzkie. Czas mamy ściśle ograniczony i nie możemy czytać tak wiele, jakbyśmy tego pragnęli.”

Sztuczne złoto. Niedawno stwierdzono, że uczone niemiecki prof. Niethe wynalazł rzeczywiste złoto z rtęci. Obecnie uczeni chemicy w Kolonii dr. Zingle, Karschilgen i Laudam ogłaszają, że w marcu br. wynaleźli po długich doświadczeniach sztuczny wyrób złota drogą chemiczną. Sposób chemików kolońskich ma być daleko wydajniejszy, niż dobywanie złota z rtęci, a w czasie najbliższym ma przynieść jeszcze dalsze niespodzianki.

Krucyfiks za 900 000 franków. Jak donoszą dzienniki paryskie, pewien bogaty Amerykanin z Nowego Jorku kupił od sprzedawcy dzieł sztuki w Cherbourgu miniaturowy krucyfiks, mierzący zaledwie 9 cali długości, za ogromną sumę 900 000 franków.

A trzeba dodać, że krucyfiks ten nie jest bynajmniej zabytkiem sztuki lat dawnych, lecz dziełem pewnego szynceza paryskiego, który wyrzeźbił go z kości słoniowej.

Rzeź robotników w Piotrogradzie.

Strzelano w Piotrogradzie do olbrzymiego tłumu zbuntowanych robotników. Ponieważ wojska strzelać nie chciały, użyciu bataljono młodej proletariackiej. Padło trupem 30 robotników.

Manewry czerwonej floty.

„Kurier Warsz.” donosi, że flota sowiecka podczas manewrów pomiędzy 6 a 7 bm. ma dotrzeć aż do Helu.

Manewry armji francuskiej.

Manewry armji francuskiej mają tym razem wieloznacznie, ponieważ chodzi o wypróbowanie środków obronnych przeciw atakom gazowym.

Posel niemiecki z Warszawy do Moskwy.

Posel niemiecki Rauscher z Warszawy ma pójść jako posel do Moskwy.

Po Macdonaldzie ma zabrać pierwszy głos w dyskusji minister Skrzyński, co wywołuje ogólne zdumienie. Po Skrzyńskim przemawiać będzie Herriot. Europa stoi przed ważnymi wypadkami.

Ochrona pracy kobiet i małoletnich.

W ministerstwie pracy odbyła się konferencja rzeczoznawców w sprawie przyspieszenia działalności ustawy o ochronie pracy kobiet i małoletnich. Część ustawy obowiązującej będzie od 1 listopada, natomiast ciężary i obowiązki, spoczywające na przedsiębiorcach,

zatrudniających ponad 100 kobiet, obowiązująć będą od 1 lipca rb.

Straszne walki w Chinach.

Z Chin donoszą, że w mieście Nanking staczane bywają ciężkie walki. Bliższych szczegółów brak, bo połączenie jest przerwane. Połączenie ze stolicą chińską Pekiniem przerwane, ponieważ kolej ze Szangai do Nankingu jest zniszczona. Wodzowie powstańców powiększają swe armje. Francuzi wystali dwa zwięże okręty wojenne dla wzmocnienia wojsk.

Nowy poseł sowiecki w Polsce.

Posłem sowie kim w Polsce ma zostać Krylenko, straszny wróg Polski, ten sam, który sądził na śmierć ś. ks. Budkiewicza. Był on wodzem armji czerwonej podczas walki z krępcem Dowbora — Muśnickiego.

Macdonald na wylocie.

Z Londynu donoszą, że oba stronnictwa obywatelskie tak konserwatyści jak liberałowie oświadczyli się przeciw zawieraniu układu i pożyczce dla Rosji. Macdonald poda się teraz albo do dymisji, albo rozwiąże parlament.

W poniedziałek święto urzędowe.

Jak się dowiadujemy, przypada na poniedziałek 8. bm. święto Narodzenia Matki Boskiej, które nie jest jednak obchodzone w naszej diecezji jako święto kościelne. Dzień ten jest jednak świętem urzędowym.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. „Sokół.” Tutajże gniazdo otrzymało zaproszenie na zabawę latową urządzoną w dniu 7 bm. przez „Sokół” w Kamieniu. Odjazd członków biorących udział w tej zabawie nastąpi w dniu zabawy o godz. 11.30.

O najliczniejszy zastęp członków tut. gniazda uprasza Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. „Zgoda” pod op. św. Józefa odbędzie się w niedzielę 7 bm. o godz. 4. po poł. w salce p. Żelaznego.

Liczący udział członków pożądany. Goście mile widziani. Zarząd.

Chojnice. Klub Zeglarski Chojnice. W sobotę dnia 6 bm. o godzinie 8. wiecz. odbędzie się w hotelu „Engla” zebranie miesięczne. Uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Chojnice. Bractwo strzeleckie. W niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 1 po poł. strzelanie premjowe. Ubranie dowolne. Zarząd.

Chojnice. „Klub Kręglarzy Bałtyk” w poniedziałek dnia 8. 9. w lokalu p. Węsierskiego o godz. 8 wiecz. zebranie miesięczne. O liczne przybycie członków proszą Zarząd.

Komitet cześć redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukarnia i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach.

Pomniki grobowe

Nagróbki poczynszy od 17 Złotych

Płyty marmurowe od 18 Złotych

w różnych wielkościach i barwach, sztuczne i prawdziwe poleca

Edward Nussbaumer
skład pomników i ciosanych figur
CHOJNICE, ul. Mickiewicza 9.

30-letni jubileusz
założenia Tow. kołowców
(Radfahrer - Verein Konitz 1894)

W niedzielę, dnia 7 września br.
o godz. 3 po poł. na Wilbelmince

KONCERT

poczynszy od godz. 4 pop. z zawodami cyklistów, jeźdźnictwem pokazowem i t. d.

Wstęp dla dorosłych 1.00 zł, dzieci 0.50 zł.

O liczny udział publiczności uprasza Zarząd z pol. Karól Stamm.

Pryma smoła szwedzka
z węgla kamiennego poleca

Landw. Grosshandels-gesellschaft
m. b. H.

Gdańsk, Filja Chojnice.

Baczność! Baczność!

I. kl. Polskiej-Loterji-Państwowej

ciągnięcie dn. 16 i 17 października rb.

główna wygrana w 5. kl. 100.000,— złp.
do tego ewtl. premja od 150.000,— złp.

Na 50.000 losów pada w pięciu kl. 25 000 wygranych

ogólna suma wygranych wynosi razem **3 770.600,— złp.**

Zamówienia na 1/2 losa po 24,— złp. i 1/4 po 6,— złp. za każdą kl. przyjmuje:

Kolektura Loterji Państwowej, Starogard.

Nadeszły smoła i cement

Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe

Spółdzielnia z ogr. odpowiedz. w Toruniu
Tel. 24. **Filja Chojnice.** Tel 24

Udziałem lekcji gry na fortepianie.

Gdzie, wskaże eksped. gazety.

Pomocnika malarskiego

poszukuję od zaraz

B. Rajs Więcbork, pow. Sępólno.

Nadeszły nowe transporty smoły destylowanej

którą oddamy bardzo korzystnie.

Fabryka PAPY Franciszek Guttman i Ska.
Tezew, telefon 47
Starogard, telefon 79

Nadszedł już czas do modernizacji futer i garnitur futrzanych

Pracownia futer damskich i męskich i garnitur futrzanych za najnowszym „fasonem. Bardzo korzystne źródło zakupu skórek garnitur futrzanych, podszewek i materiałów wierzchnich do futer.

futrzanne

Płaszcz
Kurtki
Kamizelki
Czapki
Kołnierze
Okrycie dla woźnicy
Mufki
Koce

Wykonuje podług miary elegancką odzież dla panów i pań.

Własna fabrykacja czapek dla urzędników, uczni, towarzystw, jachtklubów i na podróż.

Dom sportowych mód O. Weiland
Chojnice
Dwercerwa 10 Tel. 188

Kursyhandlowe

Teofila Preissa w Poznaniu
ul. Franciszka Ratajczaka 29
założona w roku 1893.

Nauka rozpoczyna się z początkiem każdego kwartału. Kursy półroczne i roczne. Osobne lekcje o każdym czasie. Prospekty na żądanie bezpłatne. Dołączyć znaczki pocztowe. Podręcznik: „Książeczkość pojedyncza i podwójna — włoska i amerykańska — z praktycznymi przykładami” do nabyć w księgarniach i od autora wprost za zaliczką.

Fabryka Cukierków „Marja”

poleca się jako najtańsze i najkorzystniejsze źródło dla zakupu karmelków

CHOJNICE, Angowicka 30.

Ostrzeżenie!

Przestrzegam każdego, aby powrótnikowi Emiliovi Fellmuth nie wypłacono żadnych rachunków. Pieniądz z takowych potrzebuje on na alkohol. Uprasza się wszelkie rachunki u mnie płacić.

Fellmuthowa ul. Człuchowska 18.

Kupię fortepian

za gotówkę.

Zgłoszenia do Dzien. Pom. pod Nr. 1500.

Poszukuje się **3—5 pokojowego mieszkania**

w Chojnicach. Cena obojętna. Łask. zgłosz. pod off. 10 do nin. pisma.

Maszyna do szycia na sprzedaż.

Gdzie wskaże ekspedycja.

Karty do gry

do nabycia w księgarni **Dzien. Pomorsk.**

2 pokoje

ładnie umeblowane obok leżące ewentl. z połączeniem telefonicznem oddam lepszemu panu od zaraz.

Dworcowa 62
parter prawo.

Kto udziela lekcji stenografji?

języka polskiego.

Of. pod 55 do eksp. Dz.

Ważne dla rodziców!

materiały piśmienne i przybory szkolne po cenach najniższych kupuje się jedynie

w Składzie Papieru Jan Dziembowski.

Chojnicka Wytwornia Wln Owocowych i Tłoczarnia soków owocowych

KUPUJE każdą ilość

JABŁEK

wszelkich gatunków. Skupujący otrzymują prowizję.

Zadna reklama

a faktem jest, że sprzedaję towary pierwszej jakości wyrobu tak krajowego jak i zagranicznego
mimo tendencji zwykłej
po cenach zniżkowych

Zamsz (Affenhaut) w wielkim wyborze od 19.50 — 10 ⁶⁰	Białe płótno 80—90 ctr. szerokie od 1.60 — 1 ¹⁰	Sukno damskie (Warpy) od 1.53 — 1 ²⁰	Eskimo na palta ciężkie, trwałe gatunki od 31.85 — 19 ⁸⁵
Flausze i Wełny trwałe, w różnych kolorach od 17.80 — 6 ⁵⁰	Madepolam w najlepszych gatunkach od 1.95 — 1 ³⁵	Flanelety na suknie i bluzki od 1.50 — 1 ²⁵	Welury i Ulstrowe w wielkim wyborze od 17.50 — 8 ⁸⁵
Sukna i Satyny w najroz. kolorach od 14.50 — 12 ⁵⁰	Adamaszek w pięknych deseniach od 2.35 — 1 ⁴⁵	Frotté w mod. deseniach od 4.20 — 3 ⁶⁰	Kamgarny na ubrania i kostiumy od 28.00 — 13 ⁰⁰
Gabardyna 120—140 ctr. szeroka od 15.75 — 12 ⁵⁰	Metkal trwałe gatunki od 1.05 — 0 ⁹⁵	Adamaszki jed. na podszewki od 5.40 — 4 ²⁰	Marengo na Cutaway i garnitury od 23.85 — 6 ⁶⁵
Ekosyny w najmodniejszych deseniach od 13.25 — 3 ³⁰	Inlety dychtowne i trwałe farby od 4.70 — 1 ⁹⁸	Cejgi wytwałe tkaniny od 4.85 — 1 ⁶⁰	Kamgarny w pasy na spodnie w solid. i najnow- szych deseniach od 23.50 — 7 ²⁰
Popeliny i Matté wyroby krajowe i zagraniczne od 9.85 — 5 ⁴⁵	Ręcznikowe baweł. jakości płócienne od 2.65 — 0 ⁹⁸	Manszester w różnych kolorach od 4.95 — 3 ⁴⁵	Wełniane materiały na ubrania w gustownych dese- niach od 9.80 — 3 ⁶⁵
Trykotina dobre gatunki od 5.80 — 5 ²⁰	Barch. koszulowy gładki i w paski od 1.35 — 1 ¹⁰	Chustki z czepkami Plaids od 15.40 — 7 ⁹⁵	Czesanki na ubranie granat. od 27.65 — 19 ⁸⁰
Batyt czystowielniany od 4.35 — 2 ⁹⁸	Fartuchowe w różnych szerokościach i jakości. od 2.60 — 0 ⁶⁸	Sienniki gładkie i w pasy 3 ⁹⁵	Bostony czarne, granat., brązowe od 15.00 — 3 ⁴⁵
Szewioty w wielkim wyborze od 3.50 — 2 ³⁵	Szewioty druk. na suknie i bluzki od 1.85 — 1 ⁵⁵	Trykoty dla dzieci od 4.50 — 3 ³⁵	Dodatki do ubrania i płaszców jak: sersz, kłot, rękawowe, koper, płótno włos i t. p. w wielkim wyborze.
Ubrania męskie towar czysto-wełn. od 45.00 — 38 ⁰⁰		Ulstry męskie modne fasony od 43.00 — 30 ⁰⁰	Płaszcze męskie flanszowe od 42.00 — 33 ⁰⁰
Płaszcze damskie sukienne od 45.00 — 35 ⁰⁰		Płaszcze damskie flanszowe od 45.00 — 36 ⁰⁰	

Firany, kapy na leżanki
i łóżka, Dywany, Obrusy
w wielkim wyborze.

H. M. Szulc

Przedza biała
i kolorowa
Nr. 8, 10, 12
stałe na składzie

Obrachowany gospodarz potrzebuje

do bejcowania zboża siewnego

Uspulun,

które chroni żyto od pleśni, pszenicę od choroby
tak zwanej smoluch, taksamo wszystkie inne zasiewy
przed chorobą, tem samem przyczynia się Uspulun

do podwyższenia zbiorów

do nabycia

Landw. Grosshandels-gesellschaft m.b.H. Gdańsk

Filje: Chojnice, Sępólno i Tuchola.

Każda niedziela
od godz. 13-tej począwszy
stoją

powózki

do dyspozycji Szanownej
publiczności.

Węsierski

ul. Batorego Nr. 1.

Dostarczam dziennie

furmanki

przez granicę do
Człuchowa i Złotowa

Ostrowski

Człuchowska 48.

Pokoju

umeblowanego

najchętniej z całodziennym
utrzymaniem w przyzwoitym
domu poszukuje handlowiec.
Cena obojętna. Łaskawe
zgłoszenia do

Rolnika w miejscu

ul. Człuchowska 14
telefon 273.

Baczność!

Zagadka reklamowa Nr. 2.

Celem jaknajszerszego zapoznania Szan. Publiczności wyrobami
naszymi, nieustępującymi w niczem fabrykatom zagranicznym, urządzamy
niniejszą reklamę. Niżej podane sylaby oznaczają Województwo na Pomorzu.
je — dz — mor — Wo — two — Po — wo — wie
Każdy kto nadesłże dobre rozwiązanie powyższej zagadki, dołączając do tego
4.— zł. otrzyma franko przysłany do domu duży flakon perfumu nr. 1924.
Za podanie nam przez uczestników najlepszą nazwę tego perfumu, wy-
znaczamy prócz niżej wyznaczonych nagród 3 premje i to Zł. 15 000.—,
10 000.—, 5 000.—.

1. nagroda	Zł. 20 000.—	6. nagroda	Zł. 3 000.—
2. "	" 15 000.—	2 nagrody po 2000.—	" 4 000.—
3. "	" 10 000.—	5 nagród po 1000.—	" 5 000.—
4. "	" 8 000.—	10 " " 500.—	" 5 000.—
5. "	" 5 000.—	300 " " 100.—	" 30 000.—

WARUNKI.

- Rozwiązanie powyższej zagadki należy nadesłać w frankowanej kopercie z dołączeniem 4.— zł. do 30 września rb. pod naszym adresem. Należność 4.— zł. można również przekazać na konto czekowe P.K.O. w Poznaniu nr. 206 319 Zakłady Chemiczne Zenit Bydgoszcz, wpisując na odcinku blankietu nadawczego rozwiązanie zagadki
- Podział nagród nastąpi w przeciągu 2 tygodni po zamknięciu konkursu przez specjalny komitet i pod ścisłą kontrolą naszego notariusza.
- Termin ostateczny nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 30. września 1924 r., późniejszych rozwiązań nie uwzględnia się.
- Powyższe nagrody odnoszą się do 200 000 uczestników i wzrosną odpowiednio przy większej liczbie lub też przeciwnie.
- Uczestniczący uznaje powyższe warunki z wykluczeniem drogi sądowej.

ZENIT Bydgoszcz Skrzynka pocztowa 46.

Klinika lalek.

Wielki wybór w częściach składowych dla lalek,
w lalkach chińskich, pernakach, siatkach, warkocz.
Fabrykacje z włosów i t. p.

Bytomski. Klinika lalek

Dworcowa 15 a. Bydgoszcz, Dworcowa 15 a.
Kupuje także wyczesane włosy.

Krawcowa

do szycia bielizny

poszukuje
Hotel Dworcowy.